Nr. 134. **Kraków, Środa 21 Marca 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	34 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowa Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. E[illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 80 hal. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za ocenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rewolucya w Rosyi.

Garnizon w Moskwie wobec nowego rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

»N. Fr. Presse« donosi ze Sztokholmu: Do Haparandy nadeszły dzienniki rosyjskie z 17 bm., które donoszą, że na Czerwonym Placu w Moskwie **odbyła się parada wojskowa. Pułki powitały sympatycznie nowy rząd i żądały zaprowadzenia republiki.**

Soldateska w Petersburgu.

(Telefonem)

Wiedeń, 21 marca.

Wojska w Petersburgu dopuszczają się nadzwyczajnych nadużyć. Deputacya, złożona z najwybitniejszych obywateli miasta, udała się do nowego ministra wojny Guczkowa, którego **prosiła o ochronę miasta przed soldateską.** Akcya ta była jednak bezskuteczna.

Nowe walki uliczne w Petersburgu.

Rotterdam, 21 marca.

»Morning Post« donosi z Petersburga:

Po przerwie, wynoszącej około 36 godzin, wywiązały się tutaj **nowe walki uliczne. Kilka tysięcy wojska, wezwanego jeszcze przez Protopopowa do stolicy, walczy z wojskiem rewolucyjnem.**

Włościaństwo za carem.

(Telefonem).

Sztokholm, 21 marca.

Do Petersburga dotarły pierwsze wiadomości **o niepokojach agrarnych.** W niektórych okręgach gubernii saratowskiej krążą odezwy tej treści, że **cara aresztowali panowie i kupcy, którzy w krwi dzieci chłopskich na placach boju chcą zyskać dalsze miliony, podczas gdy car, jak jego ojciec, chce być propagatorem pokoju. Dlatego chłopi zwracają się przeciw rewolucyi. Żołnierze są również za powrotem pracy pokojowej, ale oficerowie połączyli się z nieprzyjaciółmi cara, należy ich więc zniszczyć.** Tysiące chłopów napłynęło już do Syzrania i **przeciągnęło na swą stronę stojący tam garnizonem batalion zapasowy 170 pułku. Żołnierze własnych oficerów wymordowali.**

Także z Woroneża donoszą o rozruchach z podłożem socyalnem. Także w okręgach **Lipieck i Jelec,** gdzie chłopi w 1905 r. z okrzykiem: »Cały kraj należy do gmin chłopskich« demolowali dobra i palili pałace pańskie, **rozpoczęły się podobne rozruchy. Cały szereg inspektorów rolniczych i właścicieli ziemskich ma być wymordowanych.** Gubernator wezwał stojące tam garnizonem części pułku piechoty i 16 pułku ułanów do wyruszenia przeciw zrewoltowanym chłopom. — Żołnierze odmówili jednak oficerom posłuszeństwa. 6 z nich zabili, między nimi zastępcę komendanta dywizyi. Gubernator jest ciężko ranny.

Jeszcze ciągle brak wiadomości o stanowisku armii polowej wobec rewolucyi, ale **poza frontem wojsko zdaje się już być zupełnie zdemoralizowane.** W Petersburgu znikła wszelka karność. W najlepszych restauracyach i najpodlejszych knajpach widać oficerów i żołnierzy przy wspólnych stołach wśród gorących sporów, przyczem obie partye nie zawsze są trzeźwe. Na odległem przedmieściu Ochta, gdzie się znajdują koszary, odbywają się na otwartych ulicach i placach prawdziwe orgie między oficerami i żołnierzami. Na wielu przedmieściach wtargnęli uzbrojeni żołnierze do prywatnych mieszkań w poszukiwaniu za »szpiegami«, przyczem niemiłosiernie rabowali. Guczkow, gdy go zawiadomiono o tych ekscesach, oświadczył wprost, że w to nie wierzy.

Wzmaganie się ruchu za carem.

Rotterdam, 21 marca.

Donoszą tu z Londynu:

W Wyborgu toczą się walki uliczne. Garnizon tamtejszy jest przeważnie po stronie cara. Koło mostu kolejowego na Newie toczą się walki, rozpoczęte dnia 15 bm.

Także w innych miastach rosyjskich wzmaga się ruch za carem. Pułki syberyjskie są bez wyjątku wierne carowi. Okazuje się, że car i syn jego Aleksy mają silne poparcie.

Ruzski przeciw rewolucyi.

Rotterdam, 21 marca.

»Daily Telegraph« donosi z Petersburga:

Generał Ruzski kazał uwięzić delegatów tymczasowego rządu, którzy przybyli na front bojowy.

Z Moskwy i Syberyi.

Haga, 21 marca.

»Daily Chronicle« donosi:

Wedle wiadomości z Finlandyi, **żywioły, będące po stronie cara, organizują się w Petersburgu.**

W Moskwie toczą się jeszcze walki uliczne. Od 48 godzin nie nadeszły atoli z Moskwy już żadne wiadomości, równie jak z prowincyj europejskich i Syberyi.

Ks. Lwow wobec Polaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Berl. Tageblatt« donosi z Hagi: Prezydent ministrów ks. Lwow zaprosił **najwybitniejszych członków kolonii polskiej w Petersburgu i zapewnił ich o przyjaznem stanowisku rządu prowizorycznego,** który zdecydowany jest dać Polakom **równość i wolność, zapewnioną wszystkim obywatelom rosyjskim.** Przedstawiciele Polaków zapewnili ks. Lwowa o wierności dla wielkiej ojczyzny rosyjskiej, oświadczając, że **obecny ruch wywołał żywe echo wśród Polaków w Rosyi.**

Anglia wobec „prezentu" Indyj.

Podczas, gdy we Francyi upada gabinet Brianda, w Anglii chwieje się gabinet Lloyda Georgea. Wobec wypadków w Rosyi, oczywiście to przesilenia uchodzą uwagi, nie mniej jednak i one wskazują na zmęczenie wojenne wśród koalicyi. Przesilenie angielskie wywołane zostało z jednej strony zaostrzającą się kwestyą irlandzką, z drugiej zaś kwestyą indyjskich ceł ochronnych. Ostatnia z nich jest z tego względu ciekawa, że otwiera perspektywę na przyszły stosunek Anglii, jako macierzy, do jej kolonij, a przez to i na jej plany przyszłej wojny gospodarczej.

W Indyach kwitł z dawien dawna przemysł bawełniany. Indyjskie szale znane były w całym świecie, wyrazy takie, jak perkal i t. p. — są indyjskiego pochodzenia. Wyroby indyjskie sporządzone były ręcznie, i świadczyły zarówno o pracowitości mieszkańców, jak o ich smaku artystycznym. Lecz Anglia już od czasów zamknięcia Europy przez Napoleona przed wyrobami angielskiemi, zabrała się do zgniecenia indyjskiego przemysłu tkackiego i narzucenia tej kolonii swych własnych wyrobów. Była to epoka, w której zaprzestawano prowadzić w koloniach gospodarkę rabunkową, a zaczynano je traktować jako rynki zbytu swego gorszego przemysłu. Maszynowe wyroby z Manchesteru i Lancashiru zalały Indye. Lecz przemysł indyjski się bronił, posiadał przecież własny surowiec, którego uprawa wzrosła wskutek wojny domowej w Ameryce, posiadał najtańsze siły robocze. Indyjscy kapitaliści przystosowali się do nowoczesnych warunków i rozpoczęli także fabrykacyę maszynową, zwłaszcza przędzy. — Przez narzucenie Indyom srebrnej waluty, usiłowano i ten rozwój powstrzymać. O tych walkach handlowych, opowiadają angielskie źródła historye skandaliczne; Manmath Mallik w dziele o Anglii i Indyach pisze, że w Anglii rozpowszechniona jest obawa, iż gdyby nędza Indyj została złagodzona, upadłby dobrobyt Anglii. Wprawdzie zaprowadzono w Indyach cło od importu tkanin bawełnianych, lecz miało ono tylko znaczenie fiskalne, a nie ochronne, gdyż równocześnie Anglia nałożyła na indyjski przemysł tkacki podatek produkcyjny w tej samej wysokości, jak cło. Dano więc jedną ręką, a odebrano drugą. Stało się to znowu w interesie tkackiego przemysłu Anglii, który daje bezpośrednio i pośrednio zyski 10 milionom ludzi. Po Stanach Zjednoczonych i Niemczech Indye były zawsze największym odbiorcą Anglii, którego nie można było utracić. Pod wpływem takiego ucisku cłowego — gdyż z drugiej strony dostęp tkackich wyrobów do Anglii został utrudniony przez cła — powstał w Indyach niebezpieczny ruch tak zwany „swadeczi", mający cele napół gospodarcze, napół polityczne, a opanowany przez „Młode Indye".

Jakież było zdziwienie, gdy niedawno Anglia ogłosiła, że wielka rada indyjska uchwaliła datkiem 10 mil. fszt. (około półtrzecia miliarda koron) przyczynić się do kosztów wojennych Anglii. Nadano temu znaczenie manifestacyi Indyj na rzecz macierzy. Nieco później jednak okazało się, że za ten prezent Indye wymagają w zamian czegoś, co teraz omal nie doprowadziło do obalenia gabinetu: podwyższenia cła na import tkanin bawełnianych do Indyj z 3 i pół procent na 7 i pół procent, bez żadnego ekwiwalentu w podatku od wewnętrznej produkcyi, tak, że to cło z fiskalnego miałoby się stać ochronnem na rzecz Indyj. I uchwaliła to wielka rada indyjska, w większej części złożona z urzędników angielskich, a w mniejszej z lojalnych krajowców — i ona nie miała odwagi narzucać krajowi prezentu dla „macierzy" bez domagania się wzajemności. Ponieważ dochód z tej nadwyżki dochodów cłowych Indyj ma być pokryty na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki, mającej umożliwić ów podatek indyjski, wyszłoby na to, że to właśnie fabrykanci angielscy sami za ten prezent indyjski zapłacićby musieli.

Oczywiście potentanci przemysłowi z Manchesteru i Lancashiru poruszyli wszystkie sprężyny, aby taki bil udaremnić. Lecz zarówno wicekról Indyj, jak ich sekretarz kolonialny Chamberlain, obstawali przy cle ochronnem dla Indyj. Lloyd George, jako dawny zwolennik wolnego handlu, znalazł się w opałach, w interesie państwa jednak stał po stronie żądań Indyj przeciw egoizmowi fabrykantów angielskich, maskowanemu hasłami wolnego handlu.

Hasła te wogóle za razie upadły. Konferencye koalicyi wysunęły na pierwszy plan walkę cłową przeciw Europie środkowej. Ale poza temi konferencyami Anglia prowadziła jeszcze własną, osobną grę. Mianowicie wiedząc, że w przyszłości nie wiele będzie mogła liczyć na swoich dzisiejszych sojuszników, postanowiła o ile możności zacieśnić stosunki gospodarcze ze swojemi koloniami. Parlamentarna komisya, pod przewodnictwem Balfoura opowiedziała się za systemem wzajemnych przywilejów cłowych między macierzą a koloniami; na tym systemie dopiero mają być oparte cła dla reszty koalicyi i dla neutralnych. Silny też jest prąd w Anglii za tem, aby po wojnie surowce całego imperyum zarezerwować dla państwa brytyjskiego w pierwszej linii, a Niemcy o ile możności od nich wykluczyć.

Na tem tle ustępstwo dla Indyj nabiera tem większego znaczenia, uzasadnione jest bowiem wyższemi względami państwowemi. Anglicy to rozumieją, mimo to dyskusya nad odnośnym bilem groziła Lloydowi Georgowi upadkiem. Oczekiwano, że Asquith, na czele malkontentów skorzysta z chwili sposobnej dla odwetu. Lloyd George zaczął i tak tracić grunt pod nogami, ponieważ nie przyspieszył końca wojny. Dyskusya ostatecznie przybrała jednak formy łagodniejsze. Asquith wniósł poprawkę odraczającą sprawę ceł indyjskich na czas po końcu wojny. — Lloyd George przystał na ten wniosek, ale Izba odrzuciła wogóle cały bil, jako zbyt pospieszny. Jest to oczywiście klęska rządu i podkopuje jego stanowisko. Ale Anglia ma dziś tyle innych kłopotów, że ten epizod przeminął bez większego wrażenia.

Armia polska ze stanowiska międzynarodowego.

(Streszczenie referatu płk. Sikorskiego, wygłoszonego na Zjeździe krajowym w Warszawie dnia 17 marca 1917 roku).

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 18 marca.

Problemat stworzenia armii polskiej musimy rozpatrywać ze stanowiska polskiego i międzynarodowego. Omawiając go, musimy zdawać sobie z tego, że armia narodowa jest najpewniejszą i najmocniejszą podwaliną każdego państwowego ustroju. Podkreślić to tem więcej wypada, że wypadki, któreśmy przeżywali, mogły nas łatwo w tym względzie w błąd wprowadzić i orzystłoczyć nam jasność.

Dziwne to, a jednak prawdziwe, że problemat armii polskiej w prasie zagranicznej jest może bardziej rzeczowo traktowany, niż u nas w kraju. Każda notatka o niej — każdy interview, począwszy od artykułów w „Wiadomościach Polskich" z wiosny 1915 roku — obiega całą europejską prasę i bywa natychmiast obszernie komentowany. W miarę notatek o wojsku polskiem i sama sprawa polska staje się w znaczeniu międzynarodowym coraz bardziej aktualną. Zaprzeczyć temu faktowi niepodobna. Ale dla nas samych znaczenie wewnętrzne armii narodowej jest stokroć ważniejsze. Wojsko własne jest najważniejszym atrybutem państwowej budowy, jest najpewniejszą obroną przed zakusami nieprzyjaciół, podnosi cenę i wartość przymierza w czasach sojuszników. Wojsko to — jak byłoby już teraz — będzie również najpoważniejszym atutem w czasie kongresu — a po kongresie zadecydować może o tem, czy kraj nasz będzie niezawisłym, czy też z konieczności będzie musiał przejść okres okupacyi wojskowej — w braku własnej siły zbrojnej.

Powszechnie podnoszone bywają trudności prawno-politycznej natury przy tworzeniu armii polskiej. Warto więc zastanowić się dłużej nad niemi, w przekonaniu, że choć nie są one drobne, to jednak mogą być po myśli naszej usunięte. Jedno jest pewnem: obecne położenie nie może się wprost mierzyć z tem, jakie panowało w chwili tworzenia Legionów Polskich. — Naczelny Komitet Narodowy podejmując akcyę zbrojną nie posiadał żadnych gwarancyj, uprzedzał fakta, gdyż budował armię, będącą wykładnikiem nie istniejącego państwa. A jednak inicyatywa ta wydała rezultaty pierwszorzędne. — Obecnie, tworząc wojsko, mamy akt 5 listopada za sobą.

Jakie są podstawy prawne rekrutacyi w naszych warunkach?

Konwencya haska odpowiada na to pytanie. Artykuły jej 23, 45 i 52 opiewają wyraźnie, że powoływanie ludności terenów zdobytych pod broń, przeciw ich własnemu narodowi i krajowi, jest niedozwolone, jak również nie wolno przymuszać do składania przysięgi na wierność państwa nieprzyjacielskiego. Powołanie pod broń obywateli Polski przeciw obcemu jej krajowi i narodowi, jakim jest Rosya pod § ten podlegać nie może. Sprawa przysięgi będzie również zgodnie z brzmieniem tych paragrafów uregulowana. Tak więc z punktu widzenia międzynarodowego przeszkody prawne dla tworzenia armii polskiej nie istnieją.

Nie usunięta dotychczas prawnie odrębność Królestwa Polskiego od Rosyi, jak również precedensa w tworzeniu armij narodowych w czasie wojen w Polsce za Napoleona, w Grecyi w roku 1830 przez Francyę i Anglię, w Finlandyi i Bułgaryi w 1878 przez Rosyę, mogą służyć jako dalsze argumenta. Najważniejszym jest ten, że w stosunkach międzynarodowych nie paragrafy prawne, ale fakty dokonane mają jedynie wartość pozytywną.

Przykład małej ale potężnej swą twórczą pracą Bułgaryi może być na to dostatecznym dowodem i dostarczyć wiele pouczającego przykładu. Wniosek z tych argumentów jasny: rząd polski — jako władza prawowita i rodzima niezależnego państwa, swego czasu przez Europę uznanego i utworzonego (1815) r. które obecnie naturalnym biegiem rzeczy zostało odbudowane, **ma prawo powołać swych obywateli pod broń, nie stojąc w sprzeczności z prawem międzynarodowem.**

Jako dyrektywa na przyszłość może brzmieć: Na razie werbunek ochotniczy, jako forma przejściowa odbudowania wojska polskiego, dla zaznaczenia wolnej woli narodu do akcyi zbrojnej i rozszerzenia istniejących kadr wojskowych polskich, równocześnie przygotowanie normalnych uzupełnień wojska polskiego i realizacya proklamacyi 5 listopada w kierunku tworzenia organów rządowych — a w końcu, z chwilą uzyskania atrybutów stałego rządu, przymusowa rekrutacya. Trudności na tej drodze są bardzo duże. Składają się na to przyczyny zewnętrzne, jak również wewnętrzny brak konsolidacyi narodowej.

Silna wola 20-milionowego narodu może stać się tu czynnikiem decydującym. Tylokrotne zawody w naszej historyi, pochodzące z braku wiary we własne siły, powinny być nam przestrogą. Musimy chwycić w lot sposobność, która się może więcej nie powtórzyć. A minie ona, jeśli nie utrwalimy bytu naszego przy pomocy szybko i dobrze odbudowanej siły własnej.

Ze spraw aprowizacyjnych.

(Zakaz wypieku ciast z mąki w przemyśle. — Karta na mięso. — Obciążenie spożycia delikatesów. — Akcya zapomogowa rządu).

Urząd żywnościowy zakazał od 20 marca używania mąki ze zboża i owoców strączkowych, tudzież mąki ziemniaczanej do przemysłowego sporządzania pieczywa cukierniczego wszelkiego rodzaju, wraz z piernikami i keksami. Drugie rozporządzenie, wydane w porozumieniu z ministerstwem handlu, zakazuje wyrobu i sprzedaży wszelkich ciast cukierniczych przez zwykłe piekarnie, ograniczając ten przemysł tylko do cukierni. Obydwa rozporządzenia mają na celu zaoszczędzenie zapasów mąki, wszędzie bowiem — jak pisze komunikat rządowy — zauważono, że gdy nie było chleba, to jednak zawsze było poddostatkiem ciastek, i to takich, których sporządzenie nie mogło się obejść bez mąki szlachetnej. Zauważono też, że zwykłe piekarnie wyrabiały ciastek zanadto wiele, ze względu na korzystniejsze zarobki z tego pieczywa. Dlatego okazało się koniecznem zupełne oddzielenie przemysłu cukierniczego i piekarskiego. Tylko tam, gdzie lokalne stosunki nie pozwalają na oddzielenie oba przemysłów, mogą władze polityczne krajowe wyjątkowo zezwolić na dalszą łączną produkcyę. Zakaz powyższy dotyczy także restauracyj i kawiarni w których wyrabiano ciastka, ale oczywiście nie odnosi się do gospodarstw domowych.

Cukiernicy, którzy w ostatnich czasach posługiwali się już przeważnie tylko mąką ziemniaczaną, skazani są teraz wyłącznie na „mąkę" z kasztanów, migdałów i z orzechów. Surogaty te są teraz bardzo drogie, z powodu szczupłości zapasów, a ciastka z nich sporządzone nieszczególne. Używało się dotychczas tych surogatów tylko jako domieszki do mąki zwykłej, teraz cukiernicy będą musieli robić eksperymenty z tych surogatów samych. Ustanie też konsumcya pierników, które w tak częstych okresach zupełnego braku chleba cieszyły się ogromnym popytem. Konsument jest wypierany z wszystkich pozycyj.

Jak dzienniki wiedeńskie donoszą, w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie urzędu żywnościowego, regulujące na nowo konsumcyę mięsa. Będą zaprowadzone karty na mięso, ale nie karty poboru na sposób kart na mąkę i chleb, lecz takie, które będą opiewały na pewne nieprzekraczalne maximum tygodniowe mięsa. To maximum będą ustalały polityczne władze krajowe według stosunków lokalnych, ale w ramach pewnej najwyższej granicy, którą ustali rozporządzenie. Co do wysokości tej granicy dyskusya nie jest jeszcze ukończona. Jedni proponują wyznaczyć maximum dziennej konsumcyi mięsa na 15 dekagramów na głowę, inni na 7 do 10 dekagr.: różnice zapatrywań są więc jeszcze znaczne. Dla dzieci poniżej lat 6 racya będzie zmniejszona do połowy. Z kilku stron proponowano także „junctim" między kartą chlebową a mięsną, w ten sposób, że n. p. przy poborze pewnych ilości mięsa zmniejszanoby racyę chleba — ale co do tego nie zapadła jeszcze decyzya. Aby uniemożliwić podwójne spożywanie mięsa, w restauracyach będzie się je podawało za kartą mięsną; prócz tego restauracye otrzymają książeczki poboru na mięso, które im będzie przydzielane w pewnych kontyngentach.

Zarządzenia te będą stały w ścisłym związku z akcyą rządową, mającą na celu wyżywianie ludności ubogiej. Oszczędzone zapasy mięsa będą użyte właśnie dla tej ludności. W tej samej intencyi minister żywnościowy podał jeszcze jeden projekt: żeby spożywanie delikatesów mięsnych, dziczyzny, bażantów, gęsi i t. p., a więc środków żywności, dostępnych dziś tylko warstwom bogatym, opodatkować na rzecz wyżywienia warstw ubogich. Wprowadzony więc będzie system blokowy, przy którego pomocy przy zakupnie owych delikatesów będzie się pobierało stosowne opłaty na rzecz zapomogowej akcyi rządu.

W związku z regulacyą spożycia mięsa zamierza urząd żywnościowy wielką akcyę, w celu przysporzenia ryb dla organizacyi, przedewszystkiem obfitsze wyzyskanie bogactwa rybnego Adryatyku, oraz stawów i rzek.

W Wiedniu rozpoczęło się już od onegdaj publiczne wyżywianie ubogiej ludności wskutek akcyi zapomogowej rządu. Z kredytu 300 milionów koron, na ten cel przeznaczonego, otrzymała gmina wiedeńska 24 miliony, poszczególne zarządy krajowe dotąd 90 milionów koron.

[illegible] Centrali odbudowy Galicyi.

(Komunikat z posiedzenia przybocznej Rady przemysłowej).

Dnia 7 b. m. odbyło się w sekcyi trzeciej Centrali gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie, pod przewodnictwem dra Rogera **Battaglii,** jako kierownika sekcyi dla przemysłu, rękodzieł i handlu, miesięczne zebranie Rady przybocznej sekcyi przemysłowo-handlowej. W zebraniu wzięli udział: członek Wydziału krajowego dr Jahl, posłowie: dr Diamand, dr Kolischer i ks. Lubomirski, oraz pp.: Koroniec, Kosobudzki, dr Kulczycki, ks. Siara i Wachtel. Prezydyum Centrali reprezentował radca namiestnictwa Noel.

Dr Battaglia odczytał obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności sekcyi przemysłowo-handlowej Centrali odbudowy. Sprawozdanie to ukaże się wkrótce w druku, jako część składowa ogólnego sprawozdania Centrali, obejmującego obszerny tom, wtedy też zapozna się szersza publiczność z jego treścią.

Do sprawozdania, wykazującego zapomocą ścisłych dat wszystko, co dotychczas zdziałano w sprawie odbudowy krajowego przemysłu, rękodzieł i handlu, oraz w zakresie zabezpieczenia materyałów budowlanych i artykułów technicznych dla całej odbudowy, dodał dr Battaglia obszerne uwagi, obejmujące program dalszej działalności, oparty na założeniu, że przedłożony władzom centralnym przez b. namiestnika bar. Dillera budżet Centrali odbudowy zostanie przez rząd zaakceptowanym bez istotnej redukcyi.

Wywiązała się obszerna i wyczerpująca dyskusya, w której zabierali głos wszyscy obecni. Poza kilku zapytaniami i uwagami, dotyczącymi konkretnych kwestyj z zakresu dotychczasowej działalności sekcyi, na które dr Battaglia dawał odpowiedzi i wyjaśnienia, dyskusya obracała się głównie około kwestyi budżetowej, stanowiącej fundament i założenie dalszej planowej akcyi. Omawiano przytem potrzebę poinformowania nowego naczelnika kraju, hr. Huyna, o szczegółach spraw, z odbudową związanych, i dawano wyraz uzasadnionej nadziei, że hr. Huyn, podobnie, jak jego nieodżałowany poprzednik bar. Diller, pozna potrzeby kraju i równie, jak on, będzie ich wymownym i skutecznym orędownikiem u władz centralnych.

Wyrazem potrzeby zapewnienia Centrali prze

zatwierdzenie budżetu środków dla planowego działania, było jednomyślne przyjęcie przez Radę przyboczną rezolucyi dra Diamanda, dającej wyraz przekonaniu, że programu odbudowy niepodobna ułożyć bez znajomości wysokości kwoty, na ten cel przeznaczonej i że bez ustalenia budżetu na rok 1917 nawet bieżących robót planowo wykonać nie można.

Na posiedzeniu tem, które wśród ożywionych obrad przeciągnęło się do wieczora, poruszono także kwestyę osobistą odnośnie do rozchodzących się pogłosek o zamierzonem ustąpieniu dra Battaglii z urzędu kierownika sekcyi trzeciej, względnie o wniesieniu przez niego prośby o dłuższy urlop. Poruszył sprawę dr Jahl, apelując do dra Battaglii, by nie zrażał się trudnościami i przeszkodami, bez względu na to, czy leżą one w samej organizacyi, czy płyną z poza niej i by wytrwał na trudnym, lecz zaszczytnym posterunku. Do prośby tej przyłączyli się zebrani przez usta pp. Kolischera, Kosobudzkiego i Wachtla.

W odpowiedzi podziękował dr Battaglia za okazane mu zaufanie Rady przybocznej, które szczególnie sobie ceni, jako wyraz opinii obywatelskiej i przyrzekł, że jeżeli tylko nie będą działalności jego, opartej na ścisłym programie akcyi, stawiane przeszkody, jeżeli tylko będzie mógł spełniać obowiązki swego urzędu tak, jak on je pojmuje i jak one spełniane być powinny, wówczas z pominięciem wszystkich momentów osobistych na stanowisku wytrwa.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że w przemówieniach swoich dawali członkowie Rady przybocznej sekcyi przemysłowej wyraz życzeniu, by jak najrychlej zwołane zostało pełne zebranie Rady przybocznej, na którem możnaby omówić działalność Centrali, jako całości, a w szczególności prace i zadania innych sekcyj tej instytucyi.

Kronika.

Kraków, 21 marca.

Wiosna. Dzisiaj mamy pierwszy dzień kalendarzowej astronomicznej wiosny i pogoda stara się zastosować do tej daty. Jakkolwiek bowiem zrana padał jeszcze rzadkiemi zresztą płatkami śnieg, to jednak w południe niebo przetarło się z chmur i słońce przyświecało wcale intenzywnie. Powietrzem przeciąga przytem ciepło zgoła wiosenne, termometr na północnej stronie zawieszony wskazuje 6 stopni powyżej zera. Chodniki, zmyte przez deszcz i topniejące śniegi a wysuszone przez wiatr, świecą białością, miasto ma wygląd wcale wesoły. Jeżeli nam zmienny marzec nie zgotuje jeszcze jakich niespodzianek, to może i naprawdę mamy już wstęp do wiosny.

Konferencya posłów demokratycznych odbędzie się w Krakowie jutro, we czwartek, o godzinie 10 przed południem w gmachu magistratu na I piętrze.

Akcya niesienia pomocy uczęszczającym do szkół sierotom wojennym. Rada szkolna krajowa wydała niedawno okólnik do dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich, przemysłowych, handlowych, seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich, oraz Rad szkolnych okręgowych, o celach i zadaniach Towarzystwa opieki nad sierotami wojennemi w wieku szkolnym i nad młodzieżą szkolną obojga płci, dotkniętą klęskami wojny. Towarzystwo to powstało w Wiedniu w sierpniu 1916 roku w porozumieniu z austryackim wojskowym funduszem wdów i sierót, oraz z komisyą opieki społecznej. Celem Towarzystwa, którego działalność rozciąga się na całe państwo, jest umożliwienie uczęszczania do szkół fachowych szczególnie uzdolnionym a biednym sierotom po wojskowych, którzy polegli w boju, albo dzieciom inwalidów, wreszcie wogóle uczącej się młodzieży, o ile skutkiem wojny znalazła się w trudnem położeniu. Towarzystwo działać będzie przez: 1) stwarzanie wolnych od opłaty miejsc w szkołach; 2) dostarczanie książek i przyborów szkolnych; 3) umieszczanie wychowanków u rodzin powszechnie poważanych w mieście i na wsi; 4) pozyskiwanie przyjaciół i zwolenników myśli zajęcia się stałego wychowankami, jako chrześniakami wojennymi; 5) tworzenie burs i uczelni, względnie przyjmowanie do burs, które się Towarzystwu do dyspozycyi oddadzą; 6) uzyskiwanie udogodnień wszelkiego rodzaju dla wychowanków.

Z niewoli rosyjskiej. Za naszem pośrednictwem p. Emil Baluciński, plutonowy, jednoroczny ochotnik 34 pułku piechoty obrony krajowej, zawiadamia swoich krewnych i znajomych, iż znajduje się w niewoli rosyjskiej. Adres jego: Rosya, Beresowka (po rosyjsku Berezowka), Zabajkalskaja obł. Astsibirien, Baracke 149. Podobnie i p. Józef Roganowicz, jednoroczny ochotnik 20 pułku piechoty, zawiadamia swoich krewnych i znajomych, że przebywa obecnie w Troickosawsku, w Zabajkalskiej obłasti i prosi rodzinę o wiadomości.

Na »Schronisko« dla żołnierzy w Krakowie. Zapowiedziany wieczór rytmiczno plastyczny na wtorek 27 marca w miejskim teatrze ludowym pod protektoratem p. prezydentowej Wilhelminy Leowej i p. pułkownikowej Elwiry Grimmowej, budzi niezwykłe zainteresowanie, jak to wnosić można ze sprzedaży biletów. Główną atrakcyą wieczoru będzie występ 70 panien w oryginalnych greckich kostyumach, które wykonają drugą suitę z »Peer Gynta« Ed. Griega. Pieśń Solvejgi wykona Nina Delli na tle 50 swoich uczenic. Sekstety, tercety, duety i sola plastyczne ilustrować będą muzykę: Chopina, Paderewskiego, Mozarta, Beethovena, Mendelssohna i innych kompozytorów. Akompaniować będzie orkiestra wojskowa symfoniczna pod kierownictwem dra H. Plessa Pischingen. Niewielką ilość pozostałych biletów nabywać można jeszcze w sklepie elektrowni miejskiej przy placu Szczepańskim (gmach starego teatru).

„Kościuszko pod Racławicami" grany będzie w teatrze miejskim im. Słowackiego w sobotę po południu na przedstawienie popularne. Zarzut, jaki uczyniono reżyseryi teatru, stąd pochodził, że przedstawienie to uwidoczniono wprawdzie na plakatach, lecz nie wymieniono go ani w komunikatach, ani w repertoarze przesłanym naszej redakcyi.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed południem toczyła się w krakowskim sądzie karnym rozprawa przeciwko 19-letniemu Maksymilianowi Korczowskiemu, byłemu pomocnikowi handlowemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Korczowski w jesieni 1916 roku kradł po krakowskich szkołach średnich, w »Sokole«, oraz w restauracyi Hajty kurtki, płaszcze i peleryny. Przyłapano go na kradzieży uczniowskich płaszczów w szkole realnej w Wieliczce. Udowodniono mu ogółem 16 kradzieży. Równocześnie z Korczowskim zasiadł na ławie oskarżonych handlarz starzyzny Markus Leib Löfler, który kupował od Korczowskiego skradzione ubrania. Oskarżony Korczowski wypierał się na rozprawie winy, przyznał się tylko do kradzieży jednej kurtki. Trybunał, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Korczowskiego za zbrodnię kradzieży na sześć miesięcy więzienia z wliczeniem mu aresztu śledczego, a Löflera na 30 K grzywny za kupno skradzionej marynarki od Korczowskiego. Dodać należy, że Korczowski „operował" po Krakowie w mundurku ucznia gimnazyalnego.

Z kraju.

Namiestnik hr. Huyn we Lwowie. Namiestnik Karol hr. Huyn przyjeżdża do Lwowa we czwartek, dnia 22 b. m., a następnego dnia, to jest w piątek, dnia 23 b .m., będzie udzielał posłuchań przedstawicielom władz, urzędów, instytucyj i t. d., oraz osobom prywatnym od godziny 10 rano w gmachu namiestnictwa.

Dwa zamachy samobójcze dziewcząt. We Lwowie przywiózł onegdaj do szpitala powszechnego na leczenie Michał B. w stanie nieprzytomnym córkę, Stefanię, liczącą lat 21, zamieszkałą przy ulicy Wolność, która w zamiarze samobójczym napiła się jakiegoś trującego płynu.

Tego samego dnia przywiozła do szpitala powszechnego Agnieszka D., zamieszkała przy ulicy Pełczyńskiej l. 14, w stanie nieprzytomnym córkę swą, Stefanię, liczącą lat 19, która także w zamiarze samobójczym truła się sublimatem.

Z ziem polskich.

Przygotowania do rocznicy Kościuszkowskiej w Warszawie. Z powodu przypadającej w październiku r. b. setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, zarząd Towarzystwa miłośników historyi uchwalił przystąpić do przygotowań, mających na celu uczczenie pomienionej rocznicy. — Między innemi zamierzeniami zarząd urządzi w swojej siedzibie wystawę zabytków Kościuszkowskich, wyda popularny życiorys bohatera narodowego ,oraz inne publikacye, związane z rocznicą, wreszcie rozpowszechni autentyczny portret Kościuszki.

Hojny zapis na cele publiczne. Pisma warszawskie donoszą: Zmarły niedawno w Warszawie profesor Leonard Dawid zapisał testamentem na cele publiczne następujące sumy: 25.000 rubli dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na założenie ochrony dla biednych dzieci w Warszawie im. Leonarda i Jadwigi małżonków Dawidów; — 6.000 rubli na dwa stypendya dla uczniów Polaków jednej ze szkół średnich w Lublinie i jednej ze szkół średnich w Łomży; 3.500 rubli dla Towarzystwa Naukowego w Warszawie na nagrody za dzieła w języku polskim, z matematyki wyższej, przyrody, medycyny, języka polskiego, historyi i literatury polskiej; 2.500 rubli dla warszawskiego Towarzystwa kolonij letnich; 2.300 rubli dla Towarzystwa opieki nad dziećmi w Warszawie.

Egzekutorem testamentu zmarły mianował Adolfa Suligowskiego.

Zmiana własności. Dobra rycerskie Pudliszki z Kuczyną, Kokoszkami, Karzcem i Ziemlinem przeszły na własność pani Jouanne z domu Kennemann. Dobra te leżą w gostyńskiem w Ks. Poznańskiem. Donoszą o tem polskie pisma w Poznaniu.

W kino »Opieka«, z którego czysty dochód przeznaczony jest w całości na cele opieki wojennej, od wczoraj do czwartku bieżącego tygodnia wyświetla się nowy interesujący program. Atrakcyą programu jest film pod tytułem: »Tragedya miłości« z Waldemarem Psylandrem w głównej roli, oprócz tego wesoła komedyjka »Stypendyum dla niemowy«, oraz »Knopchen artysta«, wreszcie, jak zawsze, »Tygodnik wojenny« i zdjęcia z natury. Podczas przedstawienia przygrywa orkiestra wojskowa.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 21 b. m.: »Wilki w nocy«« Tad. Rittnera.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

We środę, dnia 21 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«; wieczorem: » Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

Krajowa komisya kuchni wojennych.

Z namiestnictwa (urzędu żywnościowego) otrzymujemy następujący komunikat:

Przy namiestnictwie, urzędzie żywnościowym w Krakowie, została z polecenia Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu powołaną do życia krajowa komisya kuchni wojennych. — W skład komisyi wchodzą: referent namiestnictwa, jako przewodniczący, reprezentant miast Lwowa i Krakowa, reprezentanci średnich warstw społecznych, zastępca przedsiębiorców przemysłowych, klasy robotniczej, stanu rękodzielniczego, oraz panie, zasłużone w pracy społecznej. Zadaniem komisyi jest współpraca z administracyą państwową w organizowaniu kuchni wojennych, propaganda idei kuchni wojennej, a po ukonstytuowaniu się kuchni badanie planów zapotrzebowania poszczególnych kuchni i wygotowanie planów przydziału potrzebnych środków żywności. W przydziale środków żywności mają kuchnie wojenne zastrzeżone pierwszeństwo.

Dnia 14 b. m. odbyło się namiestnictwie w Krakowie pierwsze posiedzenie komisyi. Posiedzenie miało charakter informacyjny. Po przedstawieniu przez referenta szczegółów zamierzonej organizacyi kuchni wojennych, toczyły się obrady, w ciągu których podniesiono doniosłe znaczenie kuchni wojennych, wobec zwiększających się trudności w wyżywieniu szerokich mas ludności, i oświadczono się zgodnie za wprowadzeniem w życie w pierwszym rzędzie typu kuchni t. zw. publicznej, to jest dostępnej dla każdego, zakładnej i administrowanej przez gminy. Postanowiono kuchnie tego typu organizować przedewszystkiem w miastach Lwowie i Krakowie, oraz w większych miastach Galicyi, reprezentowanych w związku 30 miast, gdzie potrzeba takich instytucyi zbiorowego wyżywienia ludności, zorganizowanych na wielką skalę, stała się nader aktualną.

Po zebraniu potrzebnych dat statystycznych i wysłuchaniu życzeń i postulatów z gmin, nastąpi przekształcenie istniejących już instytucyi zbiorowego wyżywienia ludności w typy kuchni wojennych i zorganizowanie nowych kuchni.

Telegramy z ostatniej chwili.

O kanał Dunaj-Odra-Wisła.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

Arcyks. Henryk Ferdynand, który wydał broszurę w sprawie budowy kanału Dunaj—Men, domaga się w niej także **koniecznie budowy kanału Dunaj—Odra—Wisła.**

Peronne i okolica w gruzach.

Zurych, 21 marca.

»Daily Chronicle« donosi:

Miasto Peronne i 20 miejscowości, które odzyskali Francuzi, są **prawie zupełnie zniszczone.**

O powstanie przeciwko Turkom.

Zurych, 20 marca.

Generał angielski Malgerd, obecny komendant Bagdadu, organizuje w Mezopotamii ruch rewolucyjny przeciwko Turkom.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 marca.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 20 b. m.:

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida i Prespa **odparto kilka nowych nieprzyjacielskich ataków.** Pięć francuskich karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Na zachód od Bitolii nieprzyjaciel po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem usiłował dwa razy zaatakować nasze stanowiska koło Czerwena Stena, ale **odrzucono go ogniem przy dosyć znacznych stratach.** Również rozbił się atak na wzgórze 1428 i na wschodnich stokach o żelazny opór wojsk bułgarskich i niemieckich, które przytem zdobyły jeden karabin maszynowy. **Nieprzyjaciela na wielu miejscach zmuszono do odwrotu w ucieczce.**

Na północny wschód od Bitolii i w łuku Czerny żywy ogień działowy w ciągu całego dnia i częściowo w nocy. Na północ od jeziora Doiran trzy angielskie kompanie usiłowały podejść ku naszym wysuniętym stanowiskom w kierunku na Bresta Vandjali, ale rozpędzono je ogniem. W dolinie Wardaru i Strumy żywa działalność lotników. Na reszcie frontu wymiana ognia między wysuniętemi naprzód posterunkami, oraz działalność patroli.

Z frontu rumuńskiego niema nic ważnego do doniesienia.

Uporządkowanie finansów rosyjskich.

Rotterdam, 21 marca.

W rosyjskiej radzie gabinetowej oświadczył minister skarbu, że Anglia zawiadomiła nowy rząd, iż podejmie się uporządkowania finansów rosyjskich, jak tylko położenie w Rosyi wyjaśni się.

Ucieczka z Petersburga.

Zurych, 21 marca.

»Corriere della Sera« donosi z Petersburga: Obywatele obcych państw opuszczają gromadnie Petersburg. W ostatnich dniach zgłosiło się po paszporty 900 obywateli państw koalicyi.

Drożyzna wzmaga się.

Nowe wstrzymanie śledztwa w sprawie Rasputina.

Berlin, 20 marca.

„Vossische Zeitung" donosi ze Sztokholmu: Wedle wiadomości z Petersburga, minister sprawiedliwości Korenskij polecił unorzyć śledztwo w sprawie zamordowania Rasputina.

Rewolucya w Finlandyi.

Sztokholm, 21 marca.

Donoszą tutaj z Helsingforsu pod datą 20 marca:

W Helsingforsie ubiegły piątek był bardzo krwawy. Przez cały dzień miasto **było w mocy wojska.** Komunikacyę kolejową przeważnie wstrzymano. Wielkie fabryki w Helsingforsie i Tammerforsie stanęły. **W sobotę w południe zabito w Helsingforsie admirała Nisopola.** Bliższych szczegółów brak. Żołnierze przeciągali masowo ulicami z czerwonemi chorągiewkami i częstowali niemi oficerów. Kto odmówił przyjęcia czerwonej chorągiewki, **tego zabijano.** W ten sposób **zabito wielu oficerów,** między innemi **dwóch admirałów.** Na jednym z pancerników w porcie helsingforskim **zabito 14 oficerów.** Do Frederiksham przybyła delegacya rewolucyonistów i objęła zarząd nad miastem. Załoga oświadczyła, że przyłącza się do rewolucyi.

Prawie we wszystkich miastach finlandzkich odbyły się wielkie demonstracye ludowe. Finlandczycy przyłączają się do rewolucyi, **ale żądają zwrócenia autonomii w rozmiarach pierwotnie zakreślonych, na podstawie zupełnej samodzielności.**

Prawie wszyscy gubernatorowie finlandzcy przesłali nowemu rządowi prośby o dymisye. Gubernator wyborski Pfahlen próbował stawić opór, lecz go aresztowano i osadzono w więzieniu. Komendanta fortecy wyborskiej gen. Petrowa również aresztowano i osadzono go we własnym mieszkaniu pod ścisłą strażą. Aresztowany również został dowódca okręgu wojennego gen. Deringen. W granicznej stacyi finlandzkiej Torneo panuje wielkie zdenerwowanie.

Rozruchy w Medyolanie.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 marca.

»N. Fr. Presse« donosi: W tutejszych kołach politycznych obiegały wczoraj pogłoski **o wybuchu rozruchów w Medyolanie.** Pogłoski te dotąd nie zostały urzędownie potwierdzone.

Rewolucya w Meksyku.

Bazylea, 21 marca.

Agencya Havasa podaje następującą wiadomość, przeniesioną przez »Herald« w Paryżu z Nowego Jorku:

Meksykański minister wojny ma stanąć na czele ruchu rewolucyjnego, ażeby **usunąć prezydenta Carranzę.** Ministrowi przyrzekli poparcie Villa i Feliks Diaz.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✠

Nabożeństwo żałobne

za ś. p.

Księcia Ludwika i ks. Waleryę Windisch-Graetz

odbędzie się w dniu 23 marca (piątek) b. r. w kościele OO. Zmartwychwstańców o godzinie 8 min. 30 rano.

†

TERESA z Felglów ROSSKNECHTOWA

wdowa po dyrektorze browaru

zmarła dnia 20 marca b. r. w Okocimiu, przeżywszy lat 71, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 b. m. (czwartek) o godzinie 3 po południu w Okocimiu.

Na te smutne obrzędy zaprasza Krewnych i Przyjaciół

2651 Rodzina.

✠

z Leszczyńskich

ZOFIA HENRYKOWA Krzywda KIESZKOWSKA

wdowa po kuratorze Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń

przeżywszy lat 89, po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 20 marca 1917 roku.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Sobieskiego L. 3 na miejsce wiecznego spoczynku w grobowcu rodzinnym, na który w ciężkim smutku pogrążone dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Znajomych i pobożnych chrześcijan.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.